

Bożena Maria

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

# ŚWIATŁOŚĆ



ROK IV WĄGROWIEC BOŻE NARODZENIE 1997R. ISSN 1234-9623 NR ŚWIĄTECZNY (43)



*Daj  
światło  
myślom,  
czynom  
odwagę,  
sercu radość*

*Niech Miłość, która się narodziła prowadzi  
ścieżkami wiary, nadziei i pokoju*

*Czytelnikom „Światłości”  
Redakcja*

# STÓŁ SŁOWA BOŻEGO

25.12.97r. UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA



Syn przychodzi na świat jako źródło życia i świętości. /Jan Paweł II/ Cyt.: Iz 52,7-10; Ps 98; Hbr 1,1-6; J 1,1-18.

*Powiedzmy Chrystusowi o naszej ku Niemu miłości. Tylko ona może jeszcze bardziej nas otworzyć, co dla nas uczynił.*

26.12.97r. ŚWIĘTO ŚWIĘTEGO SZCZEPANA



Będzicie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony Cyt.: Dz 6,8-10.7.54-60; Ps 31; Mt 10,17-22.

*Św. Szczepan uczy, co znaczy być świadkiem Jezusa Chrystusa. Jak on trzeba być człowiekiem pełnym wiary i Ducha Świętego. Wtedy możliwe będzie świadectwo, którego znam*

*szczęśliwym będzie zawsze akceptacja krzyża i miłość nieprzyjaciół. Wszystko nie stanie się bez modlitwy, podczas której uczymy się Chrystusowego myślenia, wartościowania i życia. Modlitwa czyni nas prawdziwie ludźmi wiary.*

28.12.97r. ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY



Błogosławiony każdy, kto się boi Pana, kto chodzi Jego drogami.

Cyt.: Syr 3,2-6.12-14; Ps 128; Kol 3,12-21; Lk 2,41-52.

*Często nasze stosunki z najbliższymi nie są dobre, bo zapatrzeni jesteśmy w czubek własnego nosa. Tymczasem np. nasi rodzice czują się opuszczeni... Na końcu czasów będziemy rozliczani z czynów miłości względem naszych bliźnich. Przypomnijmy sobie kateryczne stwierdzenie Pana: ten, kto mówi, że kocha Boga, a nienawidzi ludzi, jest kłamcą. Miłujmy się zatem! W tej perspektywie szanowana jest godność każdej rodziny poddanej Bogu. Tak jak Maryja i Józef - Chrystusowi; tak jak Jezus poddany był Matce Najświętszej i Jego Opiekunowi. Dzięki właściwemu podziałowi ról Święta Rodzina potrafiła znieść wszelkie trudy; przyjmowała wszystkie uciążliwości jako wolę Bożą. Czy Maryja, Józef i Jezus są dla nas dziś?*

01.01.98r. UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI, ŚWIĄTOWY DZIEŃ MODLITWY O POKÓJ



Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie.

Cyt.: Lb 6,22-27; Ps 67; Ga 4,4-7; Lk 2,16-21.

*Na progu Nowego roku Maryja uczy nas tego, co w naszym życiu jest najważniejsze. Pokazuje to swoim zachowaniem, które koncentruje się wokół Dzieciątka Jezus. Wynikało to nie tylko z Jej misji Bożej Rodzicielki, ale również z roli pierwszego świadka objawienia o narodzeniu Syna Bożego, jakie otrzymali pasterze. Z tej racji Maryja zachowywała i rozważała w sercu wszystko, co dotyczyło Jezusa. Takie też winno być nasze świadectwo wiary Jezusie Chrystusie - Synu Bożym. Jego jakość zależeć będzie od tego, czy w nas dokonuje się wewnętrzna asymilacja całego misterium chrześcijańskiej wiary. Dlatego w Nowym Roku, pod macierzyńską opieką Maryi, miejmy czas dla Chrystusa. Skoro On jest naszym Zbawicielem, czas dla Niego będzie zawsze czasem dla każdego z nas.*

Kościół pw. bł. Michała Kozala  
w Wągrowcu

*Śpiewanie kolęd przy żłóbku*

w niedziele i święta  
oraz każdego dnia w czasie wakacji  
o godz. 15.00

Zapraszamy wszystkie dzieci,  
młodzież i dorosłych.

Można przynieść własny instrument,  
zaśpiewać samemu kolędę  
lub powiedzieć wierszyk

04.01.98r. II NIEDZIELA PO BOŻYM NARODZENIU



Chwal, Jerozolimmo, Pana, wysławiaj twego Boga, Syjonie.

Cyt.: Syr 24, 1-2.8-12; Ps 147; Ef 1, 3-6.15-18; J 1,1-18.

*Jedynym sposobem, który pozwala na doświadczenie mocy Bożego Narodzenia jest wiara w Jezusa Chrystusa - „Słowo, które stało się ciałem”. Przyjął tę prawdę to uwierzyć, że Bóg mnie miłuje i w Osobie swego Syna, Jezusa, daje mi dar swej największej miłości. Cóż większego mógł dać Bóg człowiekowi, ponad dar swego Syna Jednorodzonego? Przyjmując w wierze Jezusa możemy poznać w swoim życiu, a więc według Biblii doświadczyć miłującej obecności Boga. Na ile Jezus jest w nas, na tyle możemy miłować, jak On nas umiłował. Z tej racji na pierwszym miejscu winno być życie w Prawdzie, by z niej mogło rodzić się nasze moralne działanie, czyli miłość.*

06.01.98r. UCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO



Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali.

Cyt.: Iz 60,1-6; Ps 72; Ef 3,2-3a.5-6; Mt 2,1-12.

*Mędrcy ze Wschodu musieli podjąć wielki trud wędrówki i szukania nowonarodzonego króla. Ile było w nich pokory, wytrwałości i odwagi. Również my możemy Go odnaleźć i oddać Mu cześć.*

11.01.98r. ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO



Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym razie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie

Cyt.: Iz 42,1-4.6-7; Ps 29; Dz 10,34-38; Lk 3,15-16.21-22.

*Chrzest Jezusa stał się objawieniem prawdy o Nim jako umiłowanym Synu Ojca niebieskiego. Wtedy zstąpił na Jezusa Duch Święty, a głos Ojca potwierdził, że ma On w Nim upodobanie. Otwarcie się nieba było znakiem początku misji zbawczej Jezusa. Dzięki niej dziś niebo otwarte jest dla każdego. Potrzeba tylko, by poczynając od chrztu, otwierać się na Ducha Świętego i być posłusznym Chrystusowej Ewangelii.*

## Święty Sylwester



Ostatni dzień roku, zwany Sylwestrem, wziął nazwę od papieża Sylwestra I, który za panowania cesarza Konstantyna (314-335) zasiadał na tronie papieskim. Święcenia kapłańskie otrzymał jeszcze w czasach prześladowań chrześcijan. Później był świadkiem wyniesienia chrześcijaństwa do rangi religii państwowej. Za jego pontyfikatu odbył się Sobór Nicejski, na którym zaakcentowano jedność Boga i Jezusa.

Święty Sylwester kończy każdy mijający rok. Dzień tego Świętego obchodzony jest na całym świecie i na różne sposoby. Jedni skrupulatnie analizują miniony rok, a inni już czują lęk przed nowym; jedni bawią się do upadłego, a inni żarliwie modlą się w kościołach; jedni odetchnęli, bo skończył się tak bardzo ciężki dla nich rok, a inni z nadzieją wypatrują nowego. I ja oddaję cześć temu Świętemu, i ja chcę po swojemu przeżyć ten dzień. A znakiem tego uczciwy bilans minionego roku-odważne potępienie złych naleciałości w charakterze i postępowaniu-radosne podsumowanie plusów i sukcesów-radość i wdzięczność z wytrwania w wierze-ufne oczekiwanie nadchodzącego roku.

Kazimierz Tomaszewicz SVD

## Rodzina - świętą wspólnotą



Ani na chwilę nie zapominajcie o tym, jak wielką wartością jest rodzina. Dzięki sakramentalnej obecności Chrystusa, dzięki dobrowolnie złożonej przysiędze, w której małżonkowie oddają się sobie wzajemnie, jest ona wspólnotą świętą. Jest komunią osób zjednoczonych miłością, o której św. Paweł tak pisze: „miłość współweseli się z prawdą, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma i nigdy nie ustaje”.

Jan Paweł II, Kalisz 4.06.1997r.



# MOJA BIBLIA

## Ewangelia dzieciństwa Jezusa

Święty Łukasz, autor trzeciej Ewangelii, opisał narodziny Jezusa oraz kilka epizodów z życia świętej Rodziny. Na wstępie połączył ze sobą zapowiedź narodzin Jezusa z okolicznościami zapowiadającymi narodziny Jana Chrzciciela, syna Elżbiety i arcykapłana Zachariasza. Urodził się on wbrew wszelkim oczekiwaniom rodziców na potomstwo, ponieważ oboje byli już „posunięci w latach”. Jego urodzenie poprzedzone zostało spotkaniem „anioła Pańskiego” z Zachariaszem i zapowiedzią narodzin syna, anioł oznajmił także imię, które miało otrzymać dziecko. (Łk 1, 5-25).

Kilka miesięcy później anioł Gabriel zwiastował Maryi, narzeczonej Józefa zamieszkałej w Nazarecie, narodziny Syna, który jest Synem Bożym (Łk 1, 26-38). Wiadomość ta była jeszcze bardziej nieprawdopodobna niż wieść, którą otrzymał Zachariasz. Maryja ma bowiem zostać Matką Boga. Jego poczęcie i narodziny będą miały wyjątkowy charakter, inny niż u ludzi. Maryja była zaskoczona, ale wyraziła zgodę na wolę Stwórcy, ponieważ jedną z cech Jej charakteru było całkowite zaufanie Bogu.

Po otrzymaniu radosnej nowiny Maryja z pośpiechem udała się do Elżbiety, aby podzielić się z nią swoją radością, a jednocześnie pomóc niemłodej już kobiecie oczekującej narodzin dziecka w pracy domowej. Spotkanie obu niewiast było jedyne w swoim rodzaju. Maryja została bowiem przez Elżbietę powitana jako Matka Boga. W odpowiedzi Maryja uwielbiła Stwórcę za okazany jej zaszczyt i w „Magnificat” wyśpiewała ogrom swej radości i wdzięczności za pomoc okazywaną przez Boga ubogim i pokornym oraz Jego wiarę narodowi wybranemu.

Matka Jezusa prawdopodobnie pozostała u Elżbiety i Zachariasza do urodzin Jana (1, 57-66), a następnie wraz z mężem udała się do Betlejem w Judei, „żeby dać się zapisać” (2,5). Na czele imperium rzymskiego w latach 30 przed Chrystusem i 14 po Chrystusie stał August Cezar, który zarządził spis ludności we wszystkich podległych sobie krajach. Każdy mieszkaniec był zobowiązany dopełnić tego obowiązku w miejscowości, z której pochodził lub miał majątek. Ród Józefa, męża Maryi, wywodził się z miasta Dawidowego zwanego Betlejem, po polsku „dom chleba”. Żona to-

warzyszyla mężowi w tej wędrówce i po przybyciu do Betlejem „... nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7). W tradycji izraelskiej nawet jednak otrzymywał miano pierworodnego.

Betlejem było wówczas małą miejscowością zamieszkałą przez około 1000 osób. toteż nie mogło przyjąć wszystkich przybyłych na spis. Nie było jednak także chętnych do udzielenia gościny kobiecie, która w każdej chwili mogła zacząć rodzić. Małżonkowie opuścili miasteczko i w jego okolicy Józef znalazł grotę, w której chronili się pasterze i zwierzęta, w niej przyszedł na świat Bóg. Pierwsi hold Jezusowi złożyli aniołowie. Jeden z nich wiadomość o narodzinach Boga - Człowieka oznajmił pasterzom pasącym w pobliżu swe stada, którzy „udali się z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie” (2, 16). Pasterstwo było wówczas zawodem pogardzanym, toteż pasterze zaliczani byli do ludzi bardzo ubogich. Jezus więc najpierw objawił się najuboższemu z ubogich, oni pierwsi poklonili się Bogu i będą o Nim głosić innym.

W ósmym dniu życia Jezus został obrzezany i otrzymał imię, którym nazwał Go anioł „zanim poczęło się w łonie [Matki]” (2, 21). Imię w narodzie żydowskim posiadało ogromne znaczenie. Nadawano je synom w czasie obrzezania. Jezus, w brzmieniu hebrajskim Josua albo Jezua oznacza „Jahwe jest ratunkiem” i było imieniem często nadawanym chłopcom. Czterdzieści dni po narodzeniu syna każda kobieta izraelska powinna poddać się obrzędowi oczyszczenia. Maryja udała się do świątyni, aby dopełnić tego obowiązku, a jednocześnie Jezusa, pierworodnego Syna, ofiarować Bogu, zgodnie z obowiązującym


zwyczajem (2, 22-24). Świątynia wspaniale odnowiona przez Heroda Wielkiego była budowlą, którą niektórzy zaliczali do cudów świata. Jezus został wniesiony na rękach Matki na dziedziniec dla kobiet.

Spotkali tam Symeona, który dzięki natchnieniu Ducha Świętego rozpoznał w małym Jezusie „światło na oświecenie pogan i chwałę ludu (...) Izraela” (2,32). W opinii biblistów Symeon jest symbolem chrześcijańskiej cierpliwości oczekiwania. Według świętego Łukasza długo czekał on na spełnienie się obietnicy danej mu przez Boga, że ujrzy Zbawiciela świata. Symeon należał do najbardziej uprzywilejowanych ludzi jacy kiedykolwiek żyli i żyć będą na ziemi, bo miał szczęście trzymać w ramionach Syna Bożego. Rodzicom Dziecka oznajmił, że ich Syn „przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (2,34).

Proroctwo Symeona dotyczyło przyszłej działalności Jezusa; część narodu izraelskiego posłucha Jego nauk i pójdzie za Nim, inni natomiast będą Mu się sprzeciwiali, aż w końcu skazą Go na okrutną śmierć. Wraz z Jezusem cierpieć będzie także Jego Matka, bo w dalszej części swojego proroctwa Symeon powiedział, „że duszę Maryi przeniknie miecz” (2,35). Oprócz Symeona na Jezusa oczekiwała prorokini Anna, licząca 84 lata, która po tym spotkaniu „sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (2,38). Ona jeszcze przed Janem Chrzcicielem głosiła nadejście Mesjasza.

Święty Łukasz opis najwcześniejszego okresu życia Jezusa zakończył powrotem Rodziny do Nazaretu, w którym „dziecię rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a laska Boża spoczywała na Nim” (2,40).

Leokadia Grajkowska



**Nabożeństwo przy żłóbku**

*w niedzielę i święta  
o godz. 16.00*

**w kościele św. Wojciecha w Wągrowcu**

## Parafialny odpust ku czci

**św. Barbary** spłótl symboliczne daty: rok 1957 - czterdziestolecie poświęcenia kaplicy ku czci św. Barbary; rok 1967 - trzydziestolecie posługi kapłańskiej ks. Jerzego Bosaka; rok 1972 - 25 lecie stowienia parafii p.w. św. Barbary.

Należy jeszcze wspomnieć tragiczną datę 5 sierpnia 1977r, rok zalania się kopalni soli, który to fakt nadał inne oblicze miejscowości oraz nie pozwolił na budowę nowej świątyni. Trzeba jednak dodać, że zginęły dobra materialne, a nie ludzie.

Patronka Kościoła w Wapnie św. Barbara dziewica, męczennica zginęła od miecza własnego ojca. Będąc na studiach w Nikodemii zetknęła się z chrześcijaństwem, korespondowała z wielkim filozofem chrześcijańskim Orygenesem z Aleksandrii, pod jego wpływem przyjęła chrzest i złożyła śluby czystości. Ojciec przygotował dla niej znakomitą partię,

a kiedy odmówiła uwięził ją w wieży.

Ikona przedstawia ją w stroju królewskim w koronie na głowie dla podkreślenia szlacheckiego pochodzenia. W rękę trzyma palmę męczennicką oraz kielich, według podania tuż przed męczennicką śmiercią anioł przyniósł jej hostię, obok

niej stoi miecz, narzędzie jej śmierci. Świętą umieszcza się na tle wieży, ostat-



nego miejsca jej ziemskiego pobytu. Wieża ma trzy okna, ma przypominać o prawdziwej Trójcy Przenajświętszej. Wizerunki Świętej malowali artyści tej miary co: Raffael, Matteo, di Giovanni, Lorenzo Lotto, Boticeili, Łukasz Cranach Starszy, Dürer, Memling i inni. Jej imię jest znane w literaturze, również w polskiej.

Święta Barbara jest zaliczana do 14 Orędowników „mających stały dyżur ratowniczy nad światem”. Jest patronką śmierci naglej, kto ją wzywa, nie umrze bez sakramentów. To przeświadczenie mają artylerzyści, minerzy, załogi fortecz-

ne, strażacy, marynarze, rybacy, żołnierze, górnicy, a także murarze, architekci, ludwisarze, kowale i więźniowie. Święta Barbara jest ich Patronką.

Istnieje szereg pięknych zwyczajów związanych z tą Świętą np. dawniej gdy budowano łodzie, każda z nich musiała mieć wizerunek św. Barbary. Był też zwyczaj, że 4 grudnia rybacy rozdawali biednym ryby, jako jałmużnę, górnicy zaś spotykają się na mszach świętych w kopalniach, gdzie swoje komnaty posiada św. Barbara.

Tegoroczny odpust parafialny w Wapnie wieńczył tegoroczne jubileusze. Wśród licznie zebranych parafian znaleźli się świadkowie poświęcenia kaplicy, pan Leon Jerzakowski, ks. kan. Stanisław Fimiak oraz, aktualne władze Gminy, kapłani z dekanatów- wągrowskiego i damasławskiego. Uroczystą mszę świętą sprawował ks. kan. Stanisław Fimiak, który od początku związany był z duszpasterstwem w Wapnie. Słowo Boże wygłosił ks. prof. dr kan. Stanisław Sobczak.

Uroczystość dziękczynienia zakończona została procesją eucharystyczną i wspólnym śpiewem *Ciebie Boga wysławiamy*. □



# Jasełka

w wykonaniu  
**Dzieci Maryi**  
6 grudnia 1997 o godz. 15 00  
we Farze

## DO SZOPEK HEJ ...



**Anioł z Pałuk szopki niósł**  
Radość sama się roznosi  
jak wśród traw, gałązek, kolb  
w tekturowych pudełeczkach  
PŁOMIEŃ wieków i człowieka  
opromienia nas  
wystrugany, ulepiony, rysowany.  
Maria w bieli  
Józef w czerni  
a Dziecię  
w jasności.  
Osioł zaś z chlapniętym uchem,  
Wół z rogami jak szablami,  
A anioły z trąbeczkami,

Małeńkiemu adorują,  
Anioł z Pałuk szopki niesie  
i uśmiecha się  
do dzieci.

Wiersz pt. „Anioł z Pałuk szopki niesie” redakcja „Światłości” dedykuje wszystkim dzieciom, które wzięły udział w konkursie o najpiękniejszą szopkę Bożonarodzeniową i kartkę świąteczną. Ta wielka gromada dzieci - ok. 900 uczestników świadczy o potrzebie organizacji konkursu i marzeniach dziecięcych. Czy mogą być piękniejsze marzenia jak bycie razem z Dzieciątkiem poprzez modelinę, plastelinę i inne tworzywa? Przecież to najpiękniej-



sza kolęda, najpiękniejsza kartka Biblii. I dlatego „Anioł z Pałuk szopki niesie”.

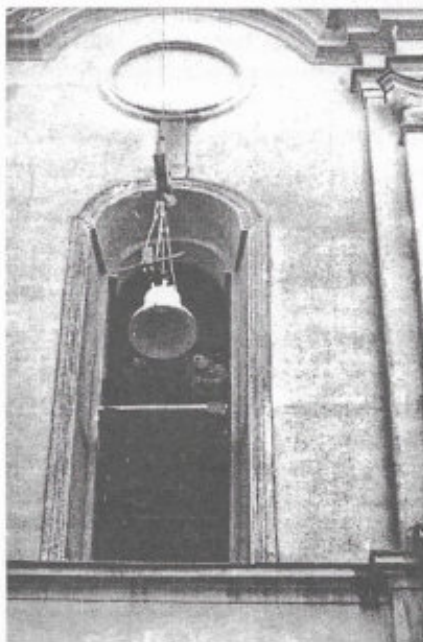
Laureaci pierwszych miejsc w konkursie na szopkę i kartkę bożonarodzeniową

**SZOPKI:** Michał Dereżyński kl. I SP Nr 6 Wągrowiec, Daria Rozmarynowska, Anna Januchowska, Patrycja Augustyniak kl. III SP Nr 1 Wągrowiec, Ilona Grzebyta kl. IV Damasławek, Agnieszka Tyl, Paulina Wyrk kl. V SP Nr 6 Wągrowiec, Iwona Cegielska kl. VI SP Lębno, Agnieszka Fabisiak kl. VI SP Nr 6 Wągrowiec, Andrzej Ratajczak, Jakub Wojciechowski kl. VII SP Damasławek

**KARTKI:** Michał Dereżyński kl. I SP Nr 6 Wągrowiec, Marcin Matuszak kl. I SP Łukowo, Klaudia Grzechowiak kl. I SP Nr 6 Wągrowiec, Honorata Spychalska kl. II SP Łukowo, Marcin Mazurkiewicz kl. II SP Nr 6 Wągrowiec, Jarosław Lisiecki kl. II SP Damasławek, Wioleta Tulibacka kl. III SP Damasławek, Anna Wawrzyniak kl. IV SP Nr 1 Wągrowiec, Milena Szweda kl. V SP Damasławek, Sylwia Bartkowiak kl. V Gołańcz, Monika Martynska kl. V Żelice, Marlena Januchowska kl. VI Damasławek, Emil Szymczak kl. VII SP Nr 6 Wągrowiec, Monika Frieske kl. VII SP Smogulec



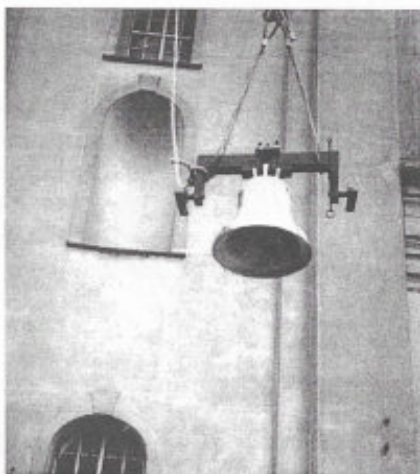
## Z KLASZTORNEJ WIEŻY



Maryja, Królowa Polski, Święty Wojciech i Święty Stanisław - dzwony z klasztornej wieży obwieszczą mieszkańcom Wągrowca radość Bożego Narodzenia.

Dnia 27 listopada w godzinach południowych trzy nowe dzwony zostały umieszczone w wieży klasztornej.

I tak w tę noc grudniową roziskrzoną gwiazdami rozlegnie się po raz pierwszy głos dzwonów wzywający wiernych na pasterkę, a ich serca zaniosą potężny głos „Bóg się rodzi” i śpiew: „Podnieś rękę Boże Dziecię, BŁOGOSIAW krainę miłą.



Każdej niedzieli w wyznaniu wiary powtarzamy „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę. Który mówił przez proroków”. Czyli wierzymy w Ducha Świętego, ale trzeba przyznać że dzisiejsi chrześcijanie mają zbyt ogólnikowe o Nim pojęcie i nie domyślają się, jakie skarby posiadają w sobie. Ostatnie lata wskazują na zainteresowanie Trzecią Osobą Trójcy Świętej, na co wskazuje duża liczba wspólnot charyzmatycznych.

Duch Święty jest zatem jak już wspomniałem Trzecią Osobą Bożą. Pod mianem osoby rozumiemy istotę, obdarzoną rozumem i wolą, zdolną myśleć, pragnąć, miłować i działać, i którą można kochać. Istocie tej możemy powierzyć swe radości i kłopoty, możemy oczekiwać od niej pokrzepienia i pociechy. Zatem Duch Święty jest osobą w powyższym znaczeniu tak jak jest osobą Ojciec i Syn. Pochodzi On zarazem i od Ojca i różni się tak od Ojca jak i od Syna. „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze”. /J 14,16/

Duch Święty jest przede wszystkim miłością. Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze: „Miłość rozlana została w sercach waszych przez Ducha Świętego.” /Rz. 5.5/ Św. Grzegorz papież mówi: „Duch Święty On sam jest Miłością”. Będąc Miłością Ojca, przez Niego Ojciec miłuje wszystko, co jest przedmiotem Jego miłości: i Syna swego, i Siebie samego, i nas, którzy jesteśmy dziełem rąk Jego. Będąc Miłością Syna, przez Niego Syn miłuje wszystko: i Ojca swego, i Siebie samego, i nas wszystkich, których Ojciec stworzył przez Niego. Miłość Ojca i Syna, jaką jest



Duch Święty nie jest porównywalna do ludzkiej miłości, która jest niestała. Ta Miłość prawdziwa jest samoistna, wieczna i niezmienna. Tą Miłością nieskończoną, niezmienną i doskonałą miłuje nas Ojciec i miłuje w Synu swoim każdego z nas, jakakolwiek byłaby nasza nędza. W ten to sposób Duch Święty jest węzłem, jaki łączy między sobą Ojca i Syna, i jaki łączy nas z Chrystusem, i nas samych między sobą.

Duch Święty jest też Jednością. Przez Niego żyjemy życiem samego Chrystusa Pana w zjednoczeniu z Maryją, wszystkimi aniołami oraz wszystkimi duszami nieba, czyśćca i Ziemi. On jest węzłem jedności Ciała Mistycznego Chrystusa. Tę samą rolę spełnia On w Kościele. Dlatego też w chwili Chrztu Św. każdy człowiek pragnący żyć z Chrystusem otrzymuje Ducha Świętego, który go oczyszcza z grzechu pierwotnego, ale i łączy z Chrystusem jako Głową, i wszystkimi Chrześcijanami jako Członkami Kościoła.

Syn Boży przyszedł na ziemię przywrócić pierwotny ład, ustanowiony przez Ojca a pogwałcony przez grzech. Duchowi Świętemu przypadło w udziale dopełnić dzieła Odkupienia przez uświęcenie dusz ludzkich. Gdy Jezus odchodził, obiecał

nam Ducha Świętego, który ma być naszym Poczieszycielem, naszym Przyjacielem, naszą Siłą w doświadczeniach życia doczesnego. On mieszka w nas, nie tylko w duszy, ale i we wszystkich naszych członkach: „Czyż nie wiecie - pisze Św. Paweł - że jesteście świątynią Bożą i że Duch Święty mieszka w was?” /1Kor. 3,16./ I na innym miejscu: „Czyż nie wiecie, że członki wasze są świątynią Ducha Świętego?” /1Kor. 6,19./

On mówić będzie za nas, gdy niesłusznie będziemy oskarżani. On dokonuje wszystkich rzeczy w Kościele, wyznaczając każdemu miejsce przeznaczone mu od wieków. To Duch Święty modli się za nas, nawet gdy o tym nie myślimy. On wlewa nam do serca uczucia ufności i miłości, On nas uświęca.

Z powyższych rozważań widzimy jak ważną rolę spełnia Trzecia Osoba Trójcy Świętej. Od chwili Zesłania Poczieszyciela możemy mówić że żyjemy w czasach Ducha Świętego, którego nie widzimy ale przez którego działa Bóg, bo On jest Bogiem.

O gdybyśmy umieli odkryć Go w naszym wnętrzu przez wiarę i korzystać w każdej okoliczności z Jego światła, Jego świętych natchnień, jakich pragnie nam udzielić. Gdybyśmy potrafili Jemu zaufać i dali się Jemu prowadzić to doszlibyśmy do świętości tak bardzo przez wszystkich upragnionej.

Niech Maryja, Służebnica Ducha Świętego pomoże nam odkryć tę wielką Miłość, Jedność, Poczieszyciela i Przyjaciela naszego.

Duszek

*(Na podstawie: A. Riaux CSSp., O działaniu Ducha Świętego w naszych duszach, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s.13 - 28.)*



## Modlitwa o dary Ducha Świętego

Boże Wszechmogący, w sakramencie bierzmowania wlałeś w serca nasze Ducha Twego jako rękomię przyszłej naszej w Tobie chwały. Jego jesteśmy własnością, spraw więc, byśmy utwierdzili się w mocy Jego.

**Duchu Święty, duchu umiejętności,** naucz nas patrzeć na wszystko, co jest stworzone, w świetle Twoim, abyśmy poznali znikomość rzeczy ziemskich i całą naszą nadzieję po-

łożyli w Bogu.

**Duchu Święty, duchu rady,** ukaż nam tam, gdzie nasza myśl zawodzi, co trzeba nam czynić, a czego zaniechać, kiedy mówić, a kiedy milczeć. Naucz nas sprawiedliwości i kieruj nas ku dziełom miłości i miłosierdzia.

**Duchu Święty, duchu bojaźni Bożej,** natchnij nas odrazą od każdego grzechu, strzeż w pokusach, pomóż ujarzmić nie-

opanowane namiętności. Obdarz nas łaską ducha dziecięctwa wobec Ojca Najwyższego, zachowaj od wszelkiej pychy i zuchowości.

**Duchu Święty, duchu pobożności,** w Tobie wołamy: Abba! Ojcze! Rozpal w nas żar miłości Boga, obudź gorliwość dla sprawy Jego, spraw, abyśmy całym sercem poświęcili się Jego służbie.

**Duchu Święty, duchu męstwa,** naucz nas świętej, chrześcijańskiej odwagi, abyśmy nie lękali się podejmować rzeczy wielkich dla Boga, abyśmy dla Niego znosili krzyże i doświadczenia, a w niebezpieczeństwach w Nim naszą ufność pokładali.

**Duchu Święty, duchu rozumu,** naucz nas wnikać w głębię prawdy Bożej, daj nam stałość i pewność wiary, pomóż poznać wielkość Boga, która przewyższa wszelkie nasze pojęcie.

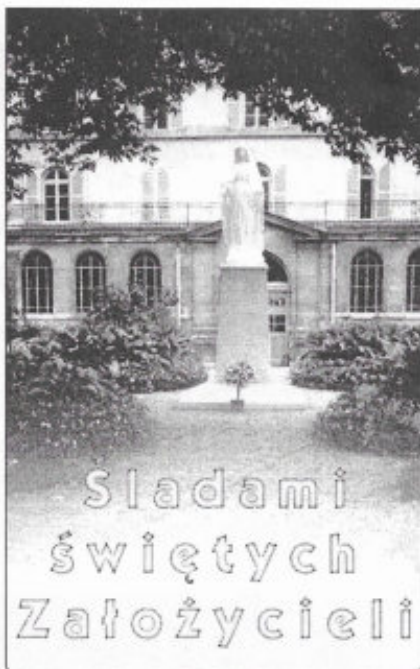
**Duchu Święty, duchu mądrości,** prowadź nas do doskonałości. Ty dajesz nam poznać, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Daj nam zrozumieć wielkość miłości Bożej i naszego powołania, radość i pocieszenie z tego płynące, abyśmy stanęli kiedyś przed Bogiem twarzą w twarz i poznali Go tak, jak poznani jesteśmy. Amen.



Bóg w swojej hojności rozdaje różne dary i laski, czasem w sposób nieoczekiwany. Dla mnie taką łaską było uczestnictwo w Sesji Wincentyńskiej odbywającej się w Paryżu w dniach od 20 września do 22 października 1997 roku. Wiadomość o wyjeździe do Macierzystego Domu Zakonnego sprawiła mi ogromną radość, tym bardziej, że jej nie oczekiwałam. Pragnęłam, żeby pielgrzymka do miejsc związanych z kultem Założycieli naszego Zgromadzenia oraz objawieniami maryjnymi stała się przeżyciem duchowym. Nie sądziłam jednak, że będą aż tak silne. Pozostawiły one w moim wnętrzu głębokie ślady, a ponieważ nie mogę „zatrzymać” ich tylko dla siebie i moich współsióstr, dlatego dzielę się swoimi przeżyciami z innymi.

Na wstępie moich refleksji krótko przypomnę dzieje Zgromadzenia, którego jestem członkiem. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia świętego Wincetego a Paulo powstało w Paryżu w 1633 roku. Jego założycielami byli Francuzi: Wincenty a Paulo i Ludwika de Marillac. Celem Zgromadzenia była służba najuboższemu. Do dzisiaj dewizą sióstr miłosierdzia, zwanych także szarytkami, jest: „miłość Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego nagli nas”. Do Polski pierwsze siostry przybyły w 1655 roku. Obecnie Zgromadzenie liczy ponad 26 tys. sióstr pracujących na wszystkich kontynentach w służbie najbardziej potrzebujących: trędowatych, bezdomnych, narkomanów, alkoholików i bezrobotnych oraz chorych na AIDS i inne choroby współczesnej cywilizacji.

Nasz Dom Macierzysty znajduje się w Paryżu. W nim odbywała się tegoroczna sesja, przybyło na nią 107 sióstr z 33 krajów wszystkich kontynentów. Podzielone zostałyśmy na osiem grup językowych. Trudno w to uwierzyć, ale pomimo barier językowych, porozumiewaliśmy się doskonale, byłyśmy jedną wielką kochającą się Rodziną. Zniknęły wszelkie różnice kulturowe, rasowe i temperamen-



tów. Od pierwszej chwili odczuwałam niezwykłą serdeczność i gościnność. Miało się wrażenie, że znamy się od wielu lat. Być może miało na to wpływ realizowanie przez nas wszystkie założeń naszego Zgromadzenia i bliskość miejsc związanych z kultem Jego założycieli. W czasie kolejnego serdecznego spotkania pomyślałam sobie, że tak powinno wyglądać życie codzienne w każdej polskiej chrześcijańskiej rodzinie. Spotkanie z siostrami z różnych stron świata ubogaciło mnie pod każdym względem.

Głównym celem spotkania było pielgrzymowanie do miejsc świętych związanych z historią naszego Zgromadzenia. Przed każdym wyjazdem odbywały się wykłady ilustrowane filmami przygotowujące nas duchowo do właściwego przeżycia odwiedzanego miejsca kultu. Referaty wygłaszali księża Misjonarze i Siostry z naszego Zgromadzenia. Codziennie każda grupa narodowa przygotowywała poszczególnie części Mszy świętej w swoich ojczystych językach, dzięki temu wszyscy czynnie w niej uczestniczyli. Odbywały się także „wieczory przyjaźni”, w czasie których każda grupa prezentowała kulturę swojego narodu.

Nasze spotkania odbywały się w Domu Macierzystym. Jest to Miejsce drogie każdej Sio-



strze Miłosierdzia, bo w nim znajdują się Skarby Zgromadzenia, przede wszystkim Cudowna Kaplica, w której Maryja w 1830 roku objawiła się św. Katarzynie Laboure. Tutaj Maryja przekazała nam Medalik, który wkrótce otrzymał miano Cudownego, i zachęciła do modlitwy: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Kaplicę odwiedzają codziennie liczne grupy pielgrzymów z różnych stron świata. Na ich twarzach i postawie widać ogromne wzruszenie oraz żarliwą i ufną modlitwę. Przekazują oni Maryi swoje problemy, troski, cierpienia i radości. Codziennie przychodzi wiele listów z podziękowaniami za otrzymane laski. Kaplica Objawień jest wciąż niewyczerpanym źródłem łask, które płyną przez Dłonie Niepokalanej. Świadczą o tym tabliczki dziękczynne.

Nadal w Kaplicy mają miejsce uzdrowienia. Ostatnie udokumentowane cudowne wyleczenie wydarzyło się w ubiegłym roku. Do Paryża przyjechała matka z ciężko chorym dzieckiem, z wielką trwogą, a jednocześnie z ogromną wiarą i ufnością, poprosiła dziecko, żeby położyło rączki na fotel, na którym siedziała Matka Jezusa w czasie Objawień. Fotel jest zabezpieczony barierką, w celu ochrony go przed dotykiem. Dziecko zamiast rączek położyło na fotel główkę. Kiedy matka po powrocie dziecka spytała się dlaczego nie dotknęło fotela rączkami, otrzymała odpowiedź, że Pani kazala położyć główkę. Dziecko wyzdrowiało. Innymi skarbami Kaplicy są relikwie naszej świętej założycielki Ludwika de Marillac i serce św. Wincetego oraz ciało świętej Katarzyny od Cudownego Medalika. Kaplicę zdobą freski i mozaiki oraz rzeźby przedstawiające sceny Objawień.

(ciąg dalszy w numerze styczniowym)

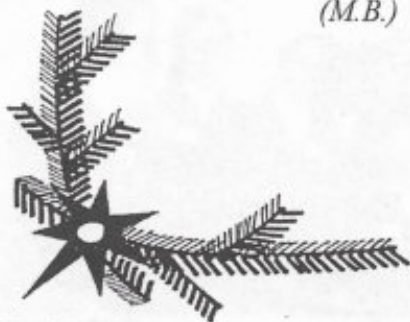
Siostra Halina Maria



# „ŚWIATŁOŚĆ PRAWDZIWA

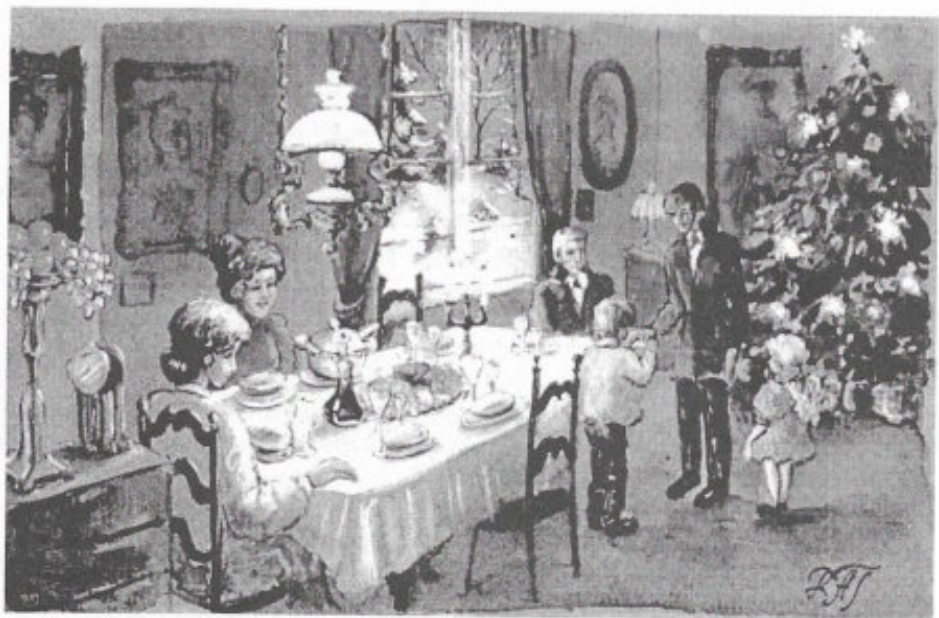


Bądź pochwalony  
rodzinny stole  
obleczony jak Madonna  
w biel i błękit.  
Bądźcie pochwalone  
stare krzesła  
i te puste  
splecione bólem  
marmurowej płyty.  
Bądź pochwalona  
zielona jodła  
obleczona w muślin klejnotów  
Bądź pochwalona  
Gwiazdo w granacie  
Jasność w Nadziei  
Bądźcie pochwaleni  
dzielący się opłatkiem  
i czekający  
na Ave Maria i Gloria  
na JEZUSA, Maryję, Józefa  
na Dzieciątka, Matkę i Ojca.  
(M.B.)



Wypełniło się Słowo Boga, które niesie zbawienie i spracowanym, szczęśliwym i w rozterce. **RODZINA NOC JEST ŚWIĘTA.** Chrystus wchodzi w duszy, w naszym sumieniu, w naszym umyśle, w

*Z wigilii poprzedzających wielkie święta, wyjątkową jest wigilia na przyjście Pana. Dzień czekania na miłość. Jest to dzień i*



W domu czarująca choinka symbolizująca „drzewko rajske”, a jej wiecznie zielone igły sprawiają, iż nazywa się ją „drzewkiem życia”, natomiast zapalone na niej świece symbolizują „Światłość Świata” Chrystusa. Ich promienie padają na stół wigilijny, na którym króluje sianko, Biblia z Łukaszową Ewangelią i świeca wigilijnej pomocy dzieciom. Wspólnota jednego stołu posiada głęboką symbolikę, być razem przy

wspólnym stole, to znaczy nie być skłóconym, gdyż różniący się nie mogą dosiąść tego zaszczytu. To wielkie dzieło wspólnego stołu czyni opłatek.  
„Jest w moim kraju zwyczaj,  
że w dzień wigilijny,  
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy  
wieczornej na niebie  
Ludzkie gniazda wspólnego  
łamią chleb biblijny,  
Najtkliwsze przekazując uczucia  
w tym chlebie”

(C.K.Norwid)

Dzieląc się opłatkiem musimy wiedzieć, że oddajemy swoje życie żonie, mężowi, rodzicom, przyjaciółom i to obojętnie jacy oni są względem nas.

Dzieląc się opłatkiem życzymy dobra wszelakiego: materialnego i duchowego, a jednocześnie przebaczymy krzywdy i urazy. W starych książkach czytamy: „Kto wiele rozumie, wiele przebacza”, „a serce nasze jeżeli ma coś przebaczyć niech przebaczy, jeżeli ma coś zapomnieć niech zapomni”.

Wigilia, to dzień całej rodziny, wszystkich jej członków, to dzień miłości i pokoju.





# PRZYSZŁA NA ŚWIAT" (J 1,9)

Wszystkim ludziom: mądrym i prostym, bogatym i biednym, obciążonym  
ZI SIĘ CHRYSZTUS, by dokonać zbawienia w każdym z nas. DLATEGO  
życie ludzkości, w życie narodów i pragnie dokonać przełomu w naszej  
w naszym sercu.

Wigilia Bożego Narodzenia. Piękny i wielki to dzień. Jest to dzień czuwania, dzień oczekiwania  
rodzinny. Przecież czekamy na Niemowlę, na Dzieciątka Boże razem z Józefem i Maryją.

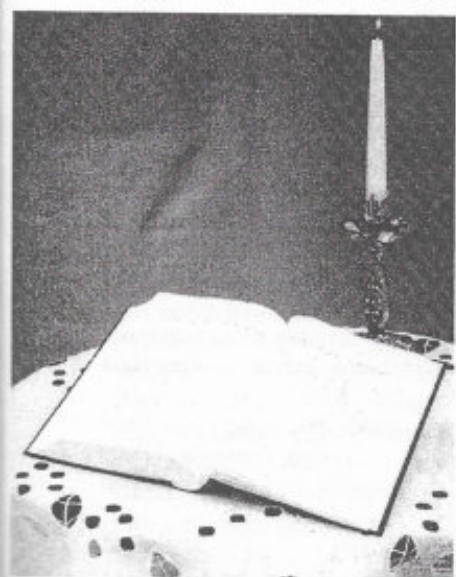
Wzruszony głos najstarszego członka rodziny  
głosi Ewangelie Mateuszową i prosi Boga:  
*Boże, obdarz naszą rodzinę miłością i pokojem.  
Boże, obdarz szczęściem naszych przyjaciół  
i znajomych.  
Boże, obdarz wiecznym zbawieniem naszych  
zmarłych.  
Boże, pobłogosław ten posiłek i daj, abyśmy Cię  
chwalili przez Jezusa nowonarodzonego, Syna  
Bożego. Amen.*

„Czego by życzyć wam  
W tę świętą noc,  
Gdy betlejemskiej gwiazdy jasna moc  
Kieruje drogę swą od niebios bram  
Ku waszym zbożnym chatom?

Czego by życzyć wam.  
Zasiądźmy w krag  
Radość niechaj napelni nasz dom.  
Stał się cud  
Z prawdy się rodzi Syn Boży”.

(Jan Kasprowicz)

Wigilia kryje w sobie dziwny urok, wzrusza,  
rozrzewnia, a jej czar powoduje, że tego dnia



przypomina sobie człowiek ścieżkę do domu  
rodzinnego wkomponowanego w brzozy i rozległe  
łąki, czy w szarość bloków. Ale w tych domach  
miłość czeka na miłość. Rodzice na dzieci, siostra  
na brata, brat na siostrę. I jak dobrze kiedy jest  
duża rodzina. Pięknie o dużej rodzinie powiedziała  
Matka Teresa: „Nikt przecież nie twierdzi, że  
w lasach rośnie za dużo dzwonek, a na niebie  
jest za dużo gwiazd”.

„I uśmiechaj się w Wigilię do każdego, to  
uśmiech jest pierwszym krokiem do pokoju.  
A wigilia to święto pokoju. Pamiętaj! „Pokój  
zaczyna się od uśmiechu” (Matka Teresa).

Nie wszystkie domy są ciepłe, pachnące  
woskiem, rozbrzmiewające kołędą. Są domy  
zimne, sterylne, milczące, wszystko mówi „nie”  
i wszystko się gubi: roziskrzona oczy dziecka,  
czule serce, czerwoną różę i zostaną tylko kolce.  
A przecież można postawić kwiat na oknie,  
przesunąć węgiel pogrzebaczem i uśmiechnąć się.  
A wtedy:

Idę do Ciebie

w Twoją zieleni  
i w twój wiatr  
w twój niezmierny świat.

(K.I. Gałczyński)

Na stole wigilijna świeca Caritas  
Nasze myśli biegną ku stajence.  
Przecież w Mieście Chleba nie było dla nich  
miejsca.

Miasto spało  
Poszli za miasto.  
Tu urodził się na sianie  
nagi, ubogi, bezsilny  
w nocy, prześladowany  
w prostocie.

Ale narodził się z MIŁOŚCI.  
BEZ MIŁOŚCI NIE MOŻNA ŻYĆ.  
Na stole wigilijnym pali się świeca CARITAS.  
Cicha noc, święta noc .....  
pokój niesie ludziom wszem,  
a u złóbka Matka Święta  
czuwa sama uśmiechnięta  
nad Dzieciątka snem (kołędą).

Maria Baar

## BYLI W BETLEJEM ...

Któż nie malował nocy Betlejemskiej. Czynie to wielcy i mali. Malowali swoje obrazy ku czci Bożej Dzieciny. I tak powstało tysiące arcydzieł, wykorzystano wszelkie środki artystycznego wyrazu, techniki i zasady kompozycji. Sprawę zasadniczą była indywidualność malarza. W obrazach rządziły środowiska kontynentalne, wydarzenia historyczne, społeczne, moralne. Stąd też nie zawsze znajdujemy rzeczową biblijną teologię faktów, ale ładunek emocjonalny, czyli swoistą „teologię serca”.

I cóż widzimy na tych obrazach. Najczęściej Świętą Rodzinę, stajenkę, żłobek i zwierzęta. Zwierzęta do malarstwa Bożego Narodzenia przywędrowały z przekazów apokryficznych pod koniec IV wieku n.e. Były to wół i osioł, później dramadery, na których przywędrowali Trzej Królowie.

Należy dodać, że często patrząc na obrazy widzimy, iż Chrystus narodził się w szopie czy stajence. Tymczasem Boże Dziecię narodziło się w grocie, jakich wiele w okolicach Betlejem. Groty te służyły pasterzom strzegącym licznych trzód bydła na schronienie się na noc, lub w razie niepogody. W ich ścianach wykuwano żłoby, do których sypano najczęściej siewkę jęczmienną dla bydła.

Na obrazach najczęściej pojawia się wół i osioł, rzadziej wielbłądy, konie i owce, a najrzadziej psy, czy ptaki.

**WÓŁ** w judaizmie i chrześcijaństwie był



symbolem cywilizacji i osiągniętego poziomu kultury. W symbolice chrześcijańskiej utrwaliło się, że jest wzorem pokory, cierpliwości i pracowitości. Na obrazach ma często podniesioną głowę co ilustruje potęgę Kościoła chrześcijańskiego.

**OSIOŁ** był na pewno za czasów Chrystusa



zwierzęciem pociągowym. W Biblii jest traktowany z życzliwością, a nawet z respektem. Był ulubionym zwierzęciem proroków, nawet Pan Jezus jechał na osłicy. Osioł jest symbolem

cierpliwości, uczciwości, pokoju i głupoty również wytrzymałości, która ma swoje granice po prostu „dźwiga swoje brzemie, ale nie brzemie ponad siły”. Osioł i wół przy żłobie w scenach Bożegonarodzenia to symbole pokoju i ofiary. Artyści często osła przedstawiają ze spuszczoneym łbem i przymkniętymi powiekami. Wyraz ten ma symbolizować Synagogę czyli pozostających w starej wierze Żydów, którzy „przespali” przyjscie Mesjasza.

**OWCA** symbolizuje miłosierdzie gdyż daje



mleko spragnionym, mięso głodnym, a wełnę zziębniętym. W symbolice chrześcijańskiej symbolizuje niewinność, pokorę, łagodność, jest też symbolem pokoju, ofiary i dobroci. Owieczki zaś to stado

Dobrego Pasterza. Na obrazach Bożonarodzeniowych owce są przedstawione w scenach z pastuszkami.

**WIELBŁĄDY** były nieobecne przy Bożym Narodzeniu, przybyły do Dzieciątka razem z królami. W chrześcijańskiej symbolice oznaczają umiarkowanie, powściągliwość, pokorę, posłuszeństwo, poza tym symbolizują godność, królewskość, wytrwałość, dobrą pamięć. Jak podają apokryfy przybyły z Persji.

**KOŃ** jest symbolem czasu, promieni



słonecznych i księżycy, dnia i nocy. W sztuce chrześcijańskiej koń przedstawia odwagę, hojność, przmijanie życia. Zarówno koń jak i wielbłąd pojawia się w scenie pokłonu Trzech Króli. Trzej królowie ostatni odcinek drogi przebywali na koniach, które uprzednio luzem szły za karawaną. To też konie w scenie pokłonu są na pierwszym planie, zaś wielbłądy w tle.

Rzadko na obrazach pojawiają się psy i ptaki, czasem towarzyszą Trzem Królom.

Narodziny BOGA przedstawiano najczęściej nie dla prawdy historycznej, co dla poruszenia serc wiernych i oddania uczuć i hołdu temu Doniosłemu Wydarzeniu.

Maria Baar

## MOJE WIGILJE

„Jak kwiaty są ozdobą roślin i ziemi, tak zwyczajne doroczne są krasą domowego życia ludów”.  
(Z. Glogier)



W okresie przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia porządkujemy nie tylko nasze domy, ale i nasze powinności: odwiedzamy przyjaciół, potrzebujących naszej pomocy, piszemy kartki, listy, telefonujemy. Staramy się być troszeczkę lepsi. I ja tego pragnęłam. Owiedziłam zatem dr Tadeusza Nożyńskiego, znanego historyka autora wielu prac o Wągrowcu.

Pan Doktor powitał mnie słowami. Proszę Pani to naturalne, że w pewnym okresie życia człowiek porzuca swoje ulubione kąty, wyfruwając ze swego starego gniazda i kukulczy u dzieci. Nie wiem, jak długo potrwa, ale trwa. I dlatego nie zastaje mnie Pani w moim domu a, u córki. *Panie Doktorze, a co powie historyk tej miary co Pan na temat wigilijnego dnia.*

To dzień Narodzenia Pana. I To dzień naszej tradycji. Tradycji, która przetrwała niejedną dziejową zawieruchę, niektóre obyczaje wywodzą się z bardzo zamierzchłych czasów. Jaką zatem muszą mieć moc, że zachowały tyle

wieków. I powinnością jest przekazywanie jej następnym pokoleniom.

I następny fenomen - otóż tego samego dnia, podobnej godziny do stołu wigilijnego zasiada cała Polska.

*Którą wigilię z dorosłego życia pamięta Pan najlepiej i dlaczego?*

23 grudnia 1936 roku zawarłem związek małżeński i moja matka zaprosiła nas na wigilię, była to ostatnia wigilia z moją rodziną. Nie pamiętam szczegółów, ale wiem, że wszyscy poszliśmy do katedry poznańskiej na pasterkę.

Był rok 1939 pierwsze miesiące wojny. Ja z żoną znaleźliśmy się w Częstochowie. Mieszkaliśmy w kamienicy, która należała do rodziny, mieszkało w niej jednak kilka rodzin. Właścicielka domu postanowiła urządzić wspólny stół. I wbrew czasom musiała być choinka, dwanaście potraw i śpiewane były kolędy. Noc była spokojna, chociaż w uprzednie dni były lapanki.

I oczywiście rok 1945. Własne mieszkanie, syn i wyzwolenie. Czy na tamte czasy trzeba było więcej?

*Panie Doktorze pozwoli Pan, że przypomnę „wigilię” wigilii w 1991 roku. Na uroczystym spotkaniu w bibliotece pedagogicznej stanął Pan przy pięknej choince Wągrowiecki Chór Kameralny śpiewał kolędy, a Pan otrzymał Medal Rodła za tajne nauczanie.*

Tak to najszlachetniejsza karta mojego życiorysu i jeden z najchlubniejszych medali. Oczywiście wydarzenie to odbiło się przy wigilijnym rodzinnym stole.

Pani Ewo, cóż znajdzie się na wigilijnym stole. Moi domownicy wszystko mnie przebaczą poza zupą rybną.

*W imieniu zespołu redakcyjnego, czytelników „Światłości”, życzę ciepłych i pogodnych Świąt oraz wielu radosnych chwil w nadchodzącym roku.*

Maria Baar



## Wnieść radość Bożego Narodzenia do naszych domów.

Chrześcijanie zawsze, a szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia kierują swoje myśli i wzrok w jedno miejsce, Betlejem, małe miasto położone kilka kilometrów na południe od Jerozolimy. Już prawie od 2000 lat jest punktem orientacyjnym dla uczniów Chrystusa. I chociaż jest ono tak małe, to już na kilka wieków przed przyjściem Zbawiciela na świat zostało nazwane przez proroka Micheasza znamienitszym od innych. „A Ty Betlejem, chociaż najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich, z ciebie wyjdzie ten, który będzie władał w Izraelu” (Mi 5, 1).

Nie ma zapewne chrześcijanina, który by nie wiedział dlaczego Chrystus, poczęty w Nazarecie narodził się w Betlejem, dlaczego nie w mieście, lecz w stajence poza osiedlem. Nie ma dziecka, które nie słyszało o złóbkę, gdzie Matka Najświętsza położyła na sianie narodzone Boże Dziecię. Wszyscy znamy na pamięć każdy szczegół adoracji Jezusa przez pasterzy strzegących swego stada na betlejemskich łąkach. To o Nim myślał prorok Izażasz gdy mówił: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, nazwano Go imieniem Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic” (Iz 9, 5 - 6).

Człowiek wierzący pamięta, że wszystko to co składa się na Bożonarodzeniową tradycję ma swoje źródło w tym wydarzeniu, którego świadkami byli pasterze, gdy Anioł Pański stanął przy nich i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła tak, że bardzo się przestraszyli. „Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się, oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu. Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” (Łk 2, 10 - 11). Jezus Chrystus narodził się nie tylko jako małe dziecko, ale także jako mały koczownik wśród pasterzy, bo pragnął tej właśnie grupie ludzi się objawić. W mentalności tamtych czasów pasterze żyli na marginesie społeczeństwa, również na marginesie religii. Uczeni w Piśmie, faryzeusze patrzyli na nich z pogardą, gdyż byli niewykształceni, nie znali Prawa. Jezus od samego po-

czątku zaprowadza zmiany. Wielcy w Jego oczach są mali, ostatni są pierwszymi. To oni doświadczają spotkania Boga, który stał się Człowiekiem. Boże Narodzenie to pamiątka historycznego faktu, od którego cały świat liczy lata, od którego bierze początek nowa era ludzkości. Bo „Bóg, który wielokrotnie przemawiał do ludzi przez proroków, w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1).

Wieczorem zasiądziemy w gronie najbliższych, aby spożyć wigilijną kolację. Będziemy składać życzenia łącąc się oplatkiem, w wielu oczach pojawią się może łzy. Trochę może nas rozrzewni ten niezwykły dzień. W niejednym mieszkaniu gospodyni ustawi o jedno nakrycie więcej, kierując się starym zwyczajem, albo dla przypomnienia, że zabrakło kogoś bliskiego. Odszedł na zawsze, bądź też w ostatniej chwili zawiadomił, że nie będzie mógł przyjechać. Tacy już jesteśmy, spragnieni rodzinnego spotkania w atmosferze zgody i radości, kiedy ustają różne codzienne urazy, różnice poglądów, a ich miejsce zajmuje nadzieja, że będzie lepiej.

Wiele razy w dziejach świata pojawiali się wielcy przywódcy, słynni reformatorzy, znakomici wodzowie. Stworzone przez nich państwa lub systemy społeczne istniały dziesiątki czy nawet setki lat, lecz potem upadały. Nie wytrzymały próby czasu, gdyż oparte były tylko na ludzkim rozumie, często również na przemocy. Bóg nikogo nie zmusza do wierzenia, bo szanuje naszą wolność, ale lekko-myślne powątpiewanie o Nim, o wartości zasad moralnych jakie nam przekazał lub walka z nimi nie ujdą nikomu bezkarnie, bowiem Ten, którego narodzenie będziemy obchodzić, przyjdzie przy końcu dziejów świata.

Ale wcześniej przyszedł na świat, aby ogłosić nam Bożą prawdę o ludzkim życiu. Stał się jednym z nas, przyjął na siebie wszystkie biedy człowieczego losu z cierpieniem i śmiercią włącznie, aby nam pokazać, że życie ludzkie nie kończy się tu na ziemi, lecz ją przekracza. Przyszedł do nas Bóg, aby będąc człowiekiem na-

uczyć nas wszystkich co to znaczy być człowiekiem. Swoim ludzkim życiem pokazał jak powinno wyglądać nasze życie. Ukazał nam co jest ważne, a za czym nie warto się uganiać. Od tej pory już nikt nie powinien mieć wątpliwości czy warto być człowiekiem, czy warto żyć i to życie umożliwiać innym, skoro Bóg mając tyle możliwości z własnego wyboru stał się człowiekiem.

Ale smutny jest fakt, że nie każdy kogo stworzył Bóg jako człowieka, człowiekiem do końca pozostał. Bo gdyby był człowiekiem czyniłby, myślał i kochał jak Bóg. A kto nie chce czynić, myśleć, czuć i kochać jak Bóg nie jest człowiekiem. Bo od tamtej Betlejemskiej Nocy Bóg i człowiek są tak blisko siebie. Czy Jezus Chrystus narodził się dziś w naszym sercu, czy też znowu będzie musiał szukać miejsca w jakiejś opuszczonej stajence?

Przypominając sobie opis radości pasterzy, zechcemy się znaleźć duchowo w ich gronie. Im Jezus Chrystus objawił się wiernym, do nas przychodzi poprzez swoje Słowo i Eucharystię. Obydwa sposoby przychodzenia Boga do ludzi są prawdziwe, obydwie niosą radość i pokój. Zechcemy tę radość Bożego Narodzenia wnieść do naszych domów. Niech i na nas spełni się anielska obietnica wyśpiewana nad betlejemską stajenką: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2, 14).

Kleryk Edward Wasilewski



# SAKRAMENT 1415 EUCHARYSTII



W liturgii Mszy świętej często śpiewamy:

*„U drzwi Twoich stoję Panie.  
Czekam na Twe zmiłowanie.  
Który pod postacią chleba.  
Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.  
W tej Hostyi jest Bóg żywy.  
Choć zakryty, lecz prawdziwy.  
W tym Najświętszym Sakramencie.  
Z nieba stawa w tym momencie.  
Jak wielki cud Bóg uczynił.  
Gdy chleb w Ciało swe przemienił.  
A nam pożywać zostawił.  
Ażeby nas przez to zbawił (...).  
Żaden z wojska anielskiego.  
Nie dostąpi nigdy tego.  
Czego człowiek dostępuje.  
Ciało i Krew gdy przyjmuje”*

Słowa tej pieśni w pełni oddają istotę Eucharystii, zwanej też sakramentem sakramentów, bo jest ona „streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary” - jak określa Katechizm. Jest to jedyny sakrament, który ma wiele nazw, zwany jest bowiem: „Eucharystią”, „Wieczerzą Pańską”, „Lamaniem Chleba”, „Zgromadzeniem eucharystycznym”, „Pamiętką Męki i Zmartwychwstania Jezusa”, „Najświętszą Ofiarą”, „Świątą i Boską liturgią”, „komunią”, „chlebem aniołów”, „chlebem z nieba” i „Mszą świętą”. Najczęściej jednak używane są nazwy: „Eucharystia”, „Komunia” i „Msza święta”.

Słowo „Eucharystia” jest pochodzenia greckiego i składa się z trzech członów: dziękować - dobrze czynić - dar składać, czyli oznacza ono składanie dziękczynienia przez tego, który został obdarowany i jest za to wdzięczny. Wyraz „komunia” także wywodzi się z greki i jest określeniem związków chrześcijanina z Jezusem Chrystusem oraz wspólnoty z innymi ludźmi, bo przyjmując komunię świętą chrześcijanin jednoczy się z „Ciałem Pana, a w Nim ze wszystkimi Jego członkami” - napisał święty Paweł w Liście do Koryntian (1 Kor 10, 14-22). Do tego samego nawiązał papież Jan Paweł II w czasie XXIII Krajowego Kongresu Eucharystycznego we Włoszech, gdzie między innymi powiedział, że komunია święta jest „największym darem Boga dla człowieka, a tym samym jest prawozorem każdego prawdziwego daru, jaki człowiek ofiarowuje człowiekowi, oraz fundamentem wszelkiej praw-

dziwej solidarności”. Nazwa „Msza święta” pochodzi od słowa łacińskiego „missio” i oznacza polecenie wiernym, aby na co dzień realizowali wolę Bożą i żyli zgodnie z Jego nauką.

Eucharystia jest sakramentem, który można przyjmować codziennie. Dzięki niej stale umacnia się świętość Kościoła oraz pogłębia więź ludzi z Chrystusem. Ustanowiona została podczas Ostatniej Wieczerzy i od tamtej pory jest ona sprawowana przez wszystkich wyznawców Jezusa. Dzięki niej stale aktualizuje się to co wydarzyło się na Golgocie. Jeszcze przed spisaniem Ewangelii święty Paweł w Liście do Koryntian opisał ustanowienie Eucharystii: „Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiętkę!”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiętkę!”. „Ilekoć bowiem spożyacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 23-26). Wynika z tego, że od Ostatniej Wieczerzy żyjemy w czasach ostatecznych oczekując przyścia Chrystusa, a ta bezkrwawa ofiara trwać będzie do zakończenia ziemskiego świata.

Słowa Jezusa ustanawiające sakrament Eucharystii są powtarzane przez kapłanów w czasie każdej Mszy świętej i kończą się słowami: „Tajemnica wiary”. Ich znaczenie krótko określił papież Innocenty III, który w Liście wysłanym w 1202 roku do Jana arcybiskupa lyońskiego napisał: „Mówimy bowiem «tajemnica wiary», ponieważ w co innego tam wierzymy niż w to, co spostrzegamy; widzimy zaś co innego niż to, w co wierzymy. Spostrzegamy bowiem postać chleba i wina, wierzymy zaś w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa i w jego moc zjednoczenia i miłości”. Najważniejszym momentem w czasie Mszy świętej jest przemiana czyli przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, staje się to dzięki wypowiedzianym przez kapłana słowom Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy i mocą Ducha Świętego. W momencie konsekracji chleb zamienia się w prawdziwe Ciało a wino w prawdziwą Krew Jezusa, przy czym jeśli przyjmuje się komunię świętą tylko pod po-

stacią chleba, to w nim jest oprócz Ciała obecna jest także Krew Chrystusa, czyli przyjmuje się w pełni całego Boga - Człowieka.

Od początku sprawowania Mszy świętej materią sakramentu jest chleb pszeniczny i wino gromowe, do którego dodaje się odrobinę wody. W czasie Soboru Florenckiego w Dekrecie dla Ormian wydanym w 1439 roku zwyczaj dolewania wody do wina wytłumaczono tym, że Pan Jezus osobiście ustanowił ten sakrament „posługując się winem zmieszany z wodą”, przy czym praktykę tę wyjaśniono także symbolicznie, powołując się na przebitecie boku Jezusa, z którego wypłynęła krew i woda. Nawiązano również do słów świętego Jana Apostoła w Apokalipsie, że „wody liczne, które widziałeś, to są ludy liczne” (17,15), w których woda oznacza lud, czyli jej dolanie do wina jeszcze bardziej jednoczy wiernych z Chrystusem.

W czasie tego samego Soboru wyjaśniono także rzeczywistą obecność Jezusa, prawdziwego Boga - Człowieka w chlebie i winie po ich konsekracji, uzupełniając wcześniejszą wypowiedź papieża Innocentego III. Ojcowie soborowi napisali ponadto, że „przez konsekrację chleba i wina dokonywa się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Tę przemianę trafnie i właściwie nazwał święty katolicki Kościół przeistoczeniem”. Po wielu wiekach do problemu przeistoczenia powrócił także papież Leon XIII, który w Encyklice „Mirae Caritatis” napisał, że po konsekracji „zawieszono są wszystkie prawa natury: cała substancja chleba i wina przemienia się w Ciało albo w Krew Pańską. Postacie chleba i wina bez żadnego podłoża zachowane są przy istnieniu mocą Bożą”. Co więcej papież Leon XIII w Encyklice napisanej do biskupów Szkocji w dniu 25 lipca 1898 roku potwierdził wiarę Kościoła, że ofiara Jezusa na krzyżu dokonana dla odkupienia świata urzeczywistnia się w każdej Mszy świętej, bo Zbawiciel pragnął, aby „ofiara dokonana raz na krzyżu trwała ustawicznie”. Ofiara ta jest rzeczywista, pomimo że przybiera inną postać, a skuteczność jej działania wynika ze śmierci Jezusa.

(ciąg dalszy w numerze styczniowym)

Leokadia Grajkowska

## BÓG SPRAWIŁ CUD BYM DOJRZAŁA



Pani Zelia Martin zbliżała się do czterdziestki okazało się, że jest znów w ciąży, było to ósme dziecko państwa Martin. Teresa przyszła na świat 2 stycznia 1873 roku. Była radosną i żywą dziewczynką. Dane jej było jednak przeżyć tragedię, mając cztery i pół roku, umiera jej matka.

Teresa wybiera swoją siostrę Paulinę na drugą matkę. Upływają lata, a lata po odejściu matki nie zblźniają się. Uczy się w szkole bernardynek z pozoru ma życie idealne, jest zamożna, ładna, wrażliwa na piękno, stworzona do przyjaźni, a jednak nieszczęśliwa. Przedwczesna śmierć matki wprowadziła ją w głęboki stan frustracji, jest płacziwa, przewrażliwiona, przejęta sobą, często traci więź z rówieśnikami, a kiedy odchodzi jej kolejna siostra Maria do Karmelu zupełnie się rozstraja. A wola jej często staje się bezsilna i bezowocna. Pobyt w szkole nazywa „najsmutniejszymi dniami w życiu”.

W 1884 roku przystępuje do I Komunii Świętej. Jest to dla niej połączenie miłości. Jezus daje się jej, a ona Jemu. Od tej chwili bardzo pragnie „nawrócenia”, pragnie dojrzeć wewnątrz. I Bóg sprawia mały cud. W NOC BOŻEGO NARODZENIA w jednej chwili Teresa dojrzała - doznała łaski nawrócenia, została wyzwolona z dziecinnych niedoskonałości i słabostek. Łaska ta sprawia, że Teresa wzrasta i dojrzała duchowo. Skończył się czas „ciasnego kręgu”, w którym się obracała, nie wiedząc jak się z niego wydo-

stać (Dz 5: Ms. A 46.) Tę NOC BOŻEGO NARODZENIA 25 GRUDNIA 1886 roku nazywa wzrostem „w jednej chwili” ten przełom ze stanem dzieciństwa jest początkiem trzeciego i ostatniego okresu życia „najpiękniejszego spośród wszystkich” (Ms. A 45). Teresa pisze: „... nie miałam przewodnika, ani światła prócz tego, które płonęło w moim sercu: ono prowadziło mnie pewniej niż światło południa na miejsce, gdzie mnie oczekiwał Ten, który znał mnie doskonale”.

I tak w jednym dniu, w jednej chwili stało się to, na co Teresa czekała wiele lat, znalazła swoje miejsce, swoje powołanie, jedną jedyną drogę życia. Dzień Narodzenia Chrystusa stał się dla niej światłem, tak jak dla pasterzy czy mędrców. Może i wobec Ciebie w tym dniu Bóg zechce objawić swoją wolę? □



## ŚWIĘTA RODZINA

Niedziela w oktawie Bożego Narodzenia poświęcona jest czci Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa: Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

Narodzenie Jezusa, chociaż dokonało się za sprawą Ducha Świętego z Matki Dziewicy, to jednak, tak jak każde zrodzenie człowieka - przechodzi przez fazę poczęcia, okres stanu błogosławionego oraz sam poród. Macierzyństwo Maryi nie ograniczało się tylko do biologicznego procesu zrodzenia, lecz jak w przypadku każdej matki wniosło podstawowy wkład we wzrost i rozwój dziecka.

Tajemnica Wcielenia objawia nam, że Syn Boży przyszedł na świat w ludzkiej postaci, we wszystkim podobny do nas, z wyjątkiem grzechu (por. Hbr 4, 15). Wzrastanie Jezusa, jak to ma miejsce w przypadku każdego człowieka, od wieku niemowlęcego do wieku dojrzałego (por. Łk. 2, 40) potrzebowało wychowawczego działania rodziców. Ewangelia św. Łukasza, przekazuje nam, że w Nazarecie Jezus był „poddany Józefowi i Maryi” (por. Łk. 2, 51). Bóg obdarzył Maryję i św. Józefa wyjąt-

kowymi darami zdolnymi pełnić rolę matki i ojca Jezusa. Dom w Nazarecie stanowił środowisko sprzyjające wzrostowi osobowej dojrzałości Jezusa. Oboje wprowadzili Jezusa w obrzędy i przepisy Prawa Mojżeszowego, w modlitwę do Boga Ojca, przez posługiwanie się Psalmami oraz historię ludu Izraela. Od Maryi i Józefa nauczył się chodzić do synagogi i podejmować pielgrzymkę do Jerozolimy na święto Paschy. Od Józefa nauczył się twardej pracy - cieśli. Św. Łukasz podkreślił, że od dzieciństwa aż po wiek dojrzały Maryja pomagała Jezusowi, aby wzrastał „w mądrości, w latach i łasce” (Łk. 2, 52), przygotowując się do swej misji.

Maryja i Józef ukazują się nam jako wzory dla wszystkich rodziców, nie omijają ich trudności i kłopoty, ale w tych chwilach są zawsze razem, gdyż dziecko, które ma godnie przeżyć życie, musi mieć godne wzory.

Poprzez Bożą rodzinę patrzymy dzisiaj na każdą ludzką rodzinę, w której powinny się rodzić najgłębsze ludzkie wartości: wartości życia i miłości, poprzez które ro-

dzi się i rozwija człowieczeństwo każdego człowieka.

Najświętsza Rodzino

- błogosław i strzeż wszystkie rodziny świata

Zachowaj je złączone nierozzerwalnym węzłem miłości, wiernie otrzymanym łaskom i obowiązkom swego powołania. Spraw, aby żyły według prawa i przykazań Bożych by ich życie było odbiciem Twego życia na ziemi i pozwoliło im kiedyś cieszyć się Twoim szczęściem w niebie.

Amen (modlitwa sióstr nazaretanek)



# WARTO WIEDZIEĆ

*„Dobrze jest dziękować Bogu i spiewać imię  
niemu Twemu, Najwyższy” Ps 92,2*

*Gra na organach to uwielbienie Boga,  
oddanie Mu chwały, wyznanie wiary,  
to dźwięki radości i wesela*

**Za**  
**50-letnią**

*grę na organach*

*w kościele św. Mikołaja*

*w Tarnowie Pałuckim*

*Panu*

**Alfonsowi Szczepaniakowi**

**Bóg zapłać**

*niech Dobry Bóg da łaskę*

*zdrowia i siły twórcze*

*w wielkim majestacie muzyki*

## Alicji i Mieczysławowi Wochalom

z okazji 25 lecie małżeństwa  
Niestrudzenie budujcie mosty do  
Waszego domu, aby dalej był pełen  
radości i szczęścia rodzinnego,  
a Pan będzie z Wami.

W 40 rocznicę małżeństwa

## Wandy i Kazimierza Torzewskich

Niech ten jubileusz będzie skałą,  
o którą oprzecie dalszą drogę  
życiowego wędrowania.  
Szczęść Boże.



## CHÓR

PAŃSTWOWJ SZKOŁY MUZYCZNEJ  
Z WĄGROWCA

weźmie udział w IV Ogólnopolskim  
Festiwalu Kolęd i Pastorałek  
w Będzinie.

Przesłuchania eliminacyjne w Poznaniu wypadły znakomicie.  
Zatem dzieci ze szkoły muzycznej i ich dyrygent mgr A. Matuszak  
sprawili piękny prezent pod choinkę.  
Redakcja „Światłości” Dyrygentowi i Dzieciom życzy błogosła-  
wieństwa Bożej Dzieciny i sukcesów na scenie.



Jeśli masz otwarte serce  
i chcesz odpowiedzieć Jezusowi  
na Jego Miłość  
poprzez misyjną posługę ubogim  
ludziom na całym świecie  
przekrocz próg  
naszego Zgromadzenia  
i bądź narzędziem  
w rękach Ducha Świętego.

**BÓG ŻYJE W NAS  
I POWOŁUJE**

formujemy kandydatów na  
braci i ojców misjonarzy

zadzwoń, napisz,

**CZEKAMY**

Zgromadzenie Ducha Świętego  
Referat Powołań (o. Janusz)  
ul. Kujawska 117  
85-152 Bydgoszcz 43  
skr. poczt. 77  
tel. 48(0)52 3 71-65-72  
fax. 48(0)52 3 45-18-71

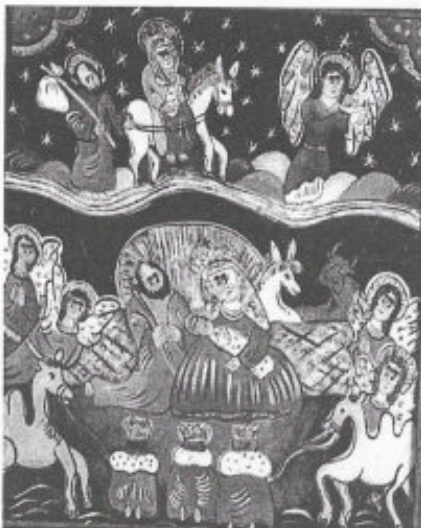
**Akcja Katolicka**  
przy parafii św. Wojciecha  
zaprasza  
osoby samotne  
na wieczerzę wigilijną  
24 grudnia o godz. 14.00  
w domu katechetycznym

**Zespół charytatywny**  
zaprasza na  
wieczerzę wigilijną

24 grudnia godz. 12.00  
osoby bezdomne  
i korzystające z codziennych posiłków  
w jadalni przy parafii  
św. Wojciecha w Wągrowcu

# W STRONĘ ŚWIATŁA

## CZEGO ŻYCZYĆ ...?



### CZEGO ŻYCZYĆ ZWIERZĘTOM?

**OSIOŁKOWI** - lepszej opinii, dlaczego on ma taką sławę, przecież nosił na swoim grzbiecie Maryję i Dzieciątka, był sprzymierzeńcem biednych rodzin, pracował ile miał sił.

**WOŁOWI**, aby nie ryczał na całą wieś, taki mądry, taki dumny, takie rogi, a zachowanie byle jakie.

**OWCOM**, aby zawsze były niewinne, pokorne i nosiły piękne futerka.

**WIELBŁADOM** jednego garbu, po co zaraz dwa!

### CZEGO ŻYCZYMY ŚWIADKOM NARODZENIA?

**ANIOLOM**, aby nie tylko fruwały, a chodziły po ziemi z ludźmi (choć w wolne soboty)

**PASTUSZKOM** rozległych łąk, soczystej trawy, nieba bez chmur i obfitego runa.

**KRÓLOM**, aby GWIAZDA im przyświecała i pokazywała drogę do domów, do dobra, aby nigdy nie zblądziła.

### CZEGO ŻYCZYMY ŚWIĘTEJ RODZINIE.

Żeby kolednicy śpiewali i Józef „święty” i „Józef dobry” i Józef „opiekuńczy”, nie jak śpiewają „stary”. Wtedy św. Józef na pewno się uśmiechnie - przecież on nie był stary.

**MATCE BOŻEJ**, radości z urodzenia Syna.

**DZIECIĄTKU JEZUS**, aby wszyscy je kochali.

### CZEGO ŻYCZYMY SOBIE?

Nastroju wigilijnego przez cały rok.



## Z WIGILIJNEGO STOŁU

Wszystkim daniom wigilijnym od wieków przypisywano jakieś znaczenie:

**Oplatek** - symbolizował zgodę i jedność, a chleb - dobrobyt i początek nowego życia.

**Ziarno zbóż** oraz wypieki z mąki miały zapewnić pomyślność w nadchodzącym roku. Samo zboże uznawane było za źródło życiodajnej mocy i plenności.

**Rybie** przypisywano przede wszystkim znaczenie religijne: przypominała o chrzcie, zmartwychwstaniu i nieśmiertelności; była też symbolem płodności i odradzania się życia.

**Kapustę** w wieczerzy wigilijnej wiązano z życiodajną siłą sprawiającą, że po zimowym uśpieniu cała przyroda ponownie odrodzi się na wiosnę.

**Groch** chronił przed chorobami, a zwłaszcza świerzbem; w połączeniu z kapustą gwarantował urodzaj.

**Grzyby** według wierzeń ludowych ułatwiały nawiązanie kontaktu ze światem zmarłych.

**Mak** był symbolem płodności.

**Potrawy z miodu** miały zapewnić biesiadnikom przychylność sił nadprzyrodzonych.

**Jabłko** spożyte podczas wieczerzy wigilijnej chroniło przed bólem gardła, a orzechy eliminowały ból zębów.

Kto miłuje bliźniego jak siebie  
samemu dozna szczęścia podwójnego,  
za siebie i za niego

Od miłego  
wszystko miłe

Koch Kochową kocha,  
a Kochowa Kocha  
też kocha.

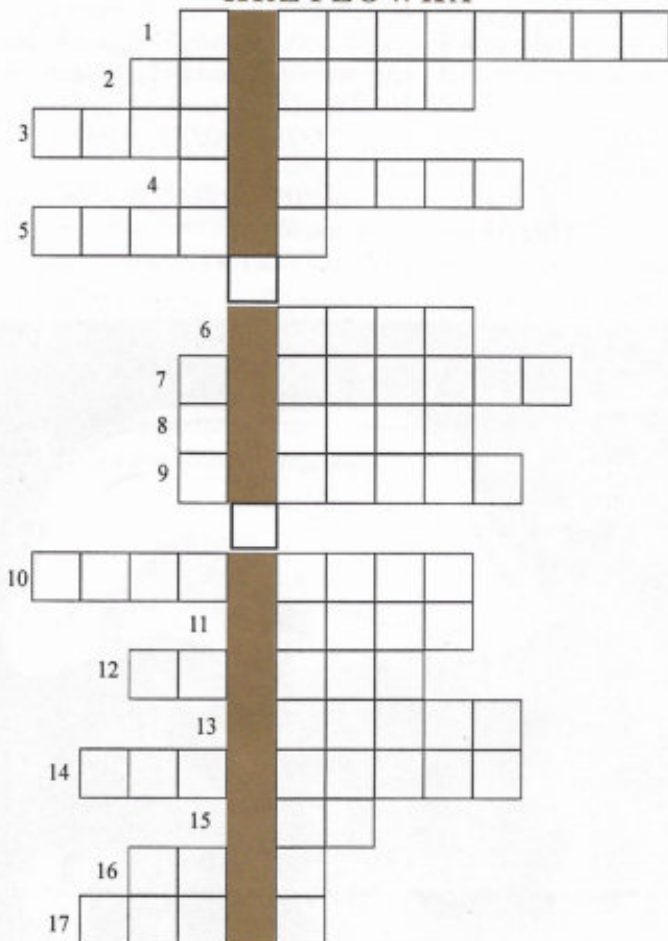
Miłość  
jest jak rów,  
kto w nią wpadł  
bywaj zdrow.

Kto  
z wolna jedzie,  
dalej stanie





### KRZYŻÓWKA



Niektóre wyrazy w zacytowanym fragmencie Ewangelii są oznaczone cyframi. Wpisz je w diagram i odczytaj nasło.

„W owym czasie (8) wyszło rozporządzenie Cezara (13) Augusta (9), żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył (17) się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz (1). Wybierali się więc wszyscy, aby (15) się dać zapisać, każdy do swego miasta (3). Udał się także Józef (6) z Galilei (4) z miasta Dawidowego zwanego Betlejem (7), ponieważ pochodził (14) z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją (5), która była brzemienna. Kiedy (11) tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna (16), owinęła (2) Go w pieluszki (10) i położyła w żłobie (12), gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. /Łk 2,1-7/

Nagrody z numeru 12 wylosowali:

Kornelia Kaczmarek, ul. Wierzbowa 3, 62-100 Wągrowiec  
Damian Kaniewski, Os 40 lecia 15D/5, 62-100 Wągrowiec  
Anna Moderska, ul. Piątkowskiego 11, 62-100 Wągrowiec

Rozwiązania krzyżówek (tylko hasła) wraz z kuponem prosimy przestać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki w Kościele bł. Michała Kozala do 4 stycznia 1998r.

„Światłość” Katolicki Miesięcznik Ziemi Wągrowieckiej

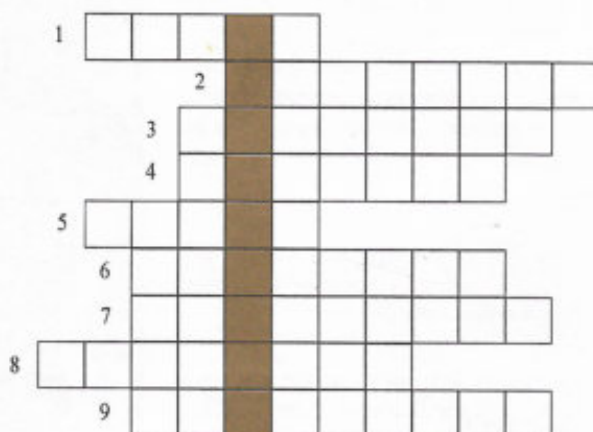
Adres redakcji: ul. Rzeczna 4a, 62-100 Wągrowiec, tel./fax/modem (0-67) 26-21-217. Redaguje kolegium w składzie: Maria Baar, Leokadia Grajkowska, Zdzisława Januchowska, Aurelia Łęzowska, ks. Stefan Kalmucki, ks. Krzysztof Woźniak. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów.

Druk: ZP M-DRUK Wągrowiec, ul. Konopnickiej 50, tel. 0-67 26-20-238. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji lub do skrzynki w kościele bł. Michała Kozala w Wągrowcu.

### KOLOROWANKA



### KRZYŻÓWKA



1. „Bóg się ..., moc truchleje”
2. Miasto narodzenia Bożej Dzieciny
3. Pierwsi przyszli do Jezusa
4. Wskazywała drogę do żłóbka
5. Król Izraela, przodek P. Jezusa, twórca psalmów
6. Prorok, który zapowiedział, gdzie narodzi się Odkupiciel świata
7. Miejsce ofiarowania Pana Jezusa
8. „Mizerna cicha, ... licha”
9. Grudniowy solenizant

### REBUS



JKO



kościół



kościół



puszta

Stronę opracowały: Z. Januchowska, A. Łęzowska

SWIATŁOSC  
KUPON